

Dzień jak każdy, nic specjalnego. Tak myślałam. Telefon obudził mnie głośnym alarmem równo o 6:52. Idealna godzina. Niestety nie jest ważne, którego dnia, i tak tego nienawidzę.

W szkole raczej nudy. Nic ciekawego. Wszyscy wokół chodzili jacyś smutni. Ja też. Jedynym szczęściem w tym dniu jest wspomnienie gorącej herbaty wypitej o poranku. Jedynie chęć jej ponownego smakowania daje mi siłę do życia. Po szkole musiałam odebrać mojego brata z przedszkola. Trzeba było na niego czekać. Gdy wreszcie wybiegł z budynku, wyglądał strasznie. Wszystko źle założone. Ja w jego wieku byłam bardziej samodzielna. Po otrzymaniu uścisku od brata zauważyłam dziesiątki gapiących się w telefony. Stukali nerwowo w ekran. Ja też tak robię. Nawet Sylwia – bardzo cicha dziewczyna - uśmiechała się do smartfona.

Młody szybko streścił, co się dziś wydarzyło i zażyczył sobie iść przez park. Nienawidzę tamtędy chodzić. Przebywają tam nasi lokalni żule i cały czas piją. Z kilometra da się wyczuć zapach taniej wódki i smród papierosów. No, ale idziemy.

Spodziewałam się tego. Są i oni. Na centralnej ławce siedzi dwóch dobrze znanych mi typów. Jednego kojarzę z widzenia, a drugi to pan Henryk – nasz sąsiad. Wyglądał fatalnie. Trudno mi sobie przypomnieć, jaki był kiedyś. Miał żonę i był bardzo miły. Nie miał dzieci. Po śmierci swojej miłości, zamiast znaleźć pracę, stracił wszystko i topił swoje smutki w alkoholu.

Wróciłam do domu. Zaparzyłam herbatę i usiadłam do lekcji. Wtedy przypomniał mi się pan Henryk. Pewnie teraz śpi na ławce. Zadałam sobie pytanie: dlaczego my, ludzie, osoby mające własny rozum, schodzimy na złą stronę? Dokonujemy samozniszczenia. Coś musi nas pchać ku złu. Może to społeczeństwo, a może podstawowe

pragnienie każdego człowieka, jakim jest szczęście. Alkohol wywołuje chwilowe szczęście u pana Henryka. Lecz on chce być cały czas szczęśliwy, więc pije bez umiaru. Każde uzależnienie tak działa. Niestety to błędne odczuwanie szczęścia. Przyzwyczajamy się do czegoś i popadamy w nałóg. Przypomina mi się również Sylwia. Aby być szczęśliwą, szuka znajomych w Internecie. Upiększa siebie, aby jak najwięcej osób ją polubiło. Potrzebuje tego szczęścia, którego nie dostaje w życiu realnym.

Każdy z nas poszukuje szczęścia. Często znajdujemy je w uzależnieniach. Jest to iluzoryczne odcięcie się od problemów. Zamiast rozwiązywać, unikamy ich, co przegradza się w jeszcze większe zło. Ludzie popadający w uzależnienia często nie dostają pomocy od innych. Wołają o pomoc, ale zbyt cicho, abyśmy ich usłyszeli. Zamiast wsparcia otrzymują takie słowa jak: „Atencjuszka”, „Weź się w garść” itp. To naprawdę dobija.

Z tego pozornie nudnego dnia, wyciągnęłam naukę. Uzależnienia nie są dobre, a osobom zmagającym się z nimi trzeba pomagać. Jutro, w sobotę, postaram się zrobić coś dla świata, Spotkam się z Sylwią w kawiarni. Poznam się z nią. Dam również moją kanapkę panu Henrykowi. To świetny pomysł. W moim starym radiu zaczęła lecieć piosenka „Życie nie tylko po to jest, by brać”. Moja ulubiona. Jestem już zmęczona. Muszę mieć dużo energii na jutrzejsze naprawianie świata.

Magdalena Gonta

kl. 8B

SP Młodzieszyn

opiekun Janusz Wlazło